

Nowy ambasador USA w Azerbejdżanie mianowany po półtorarocznej przerwie

29 grudnia prezydent USA Barack Obama, mimo sprzeciwu amerykańskiego Kongresu, mianował na stanowisko ambasadora w Azerbejdżanie Matthew Bryzę. Tym samym zakończył się trwający od lipca 2009 roku wakat na tym stanowisku. Decyzja Baracka Obamy pozwala przypuszczać, że USA planują zaktywizować swoją politykę wobec Azerbejdżanu.

Nominacja ambasadora mimo sprzeciwu kongresmenów była możliwa dzięki skorzystaniu z procedury pozwalającej na obejście zgody Kongresu, o ile ten nie rozpatrzy kandydatury przez 147 dni. Mimo to, jeśli Bryza nie zostanie zaakceptowany przez Senat na kolejnej sesji, będzie pełnił funkcję ambasadora jedynie do końca br. Kandydatura Bryzy, który zarówno w czasach prezydentów Georga W. Busha, jak i Billa Clintona aktywnie realizował i inspirował amerykańską politykę na Kaukazie (m.in. koordynował politykę energetyczną USA w regionie kaspijskim i reprezentował USA w mińskiej grupie OBWE) była blokowana przez ormiańskie lobby w Kongresie USA. W tym samym trybie, mimo sprzeciwu proormiańskiego kongresmena, mianowany na stanowisko ambasadora w Turcji został Francis Ricciardone. W tym kontekście decyzja prezydenta Obamy oznacza, że USA dążą do intensyfikacji stosunków z Azerbejdżanem (oraz Turcją), nadszarpniętych w 2009 roku z powodu procesu normalizacji relacji turecko-armieńskich. Wydaje się także, że USA starają się odzyskać pozycję aktywnego gracza w trwającej gorącej rozgrywce o azerbejdżański gaz (w br. Baku podejmuje decyzje, od których zależy przyszłość projektów Południowego Korytarza) oraz w kwestiach bezpieczeństwa regionalnego (przyszłość konfliktu o Górski Karabach). <ola>